

## Do Dzieła Bożego wezwało mnie miłosierdzie Ojca w Chrystusie

Do mojego odwiecznego powołania wezwało mnie miłosierdzie Ojca w Chrystusie, także ukazywane są mi nadprzyrodzone rzeczy tak niepojęte i wysokie, przede wszystkim wtedy, kiedy podczas snu czasami dusza ma opuścić w Bogu ciało, że mało jest ludzi na świecie, którzy z własnego doświadczenia znalazłyby rzeczy tak doniosłe. Zostałam porwana żywiołem nieskończonego Boga i mimo, że przebywam w przejściowym świecie lecz żyję dla nieograniczonego świata i z woli Bożej weszłam w wieczny Plan Boskiego przeznaczenia trwając nieustannie w obecności Jezusa Chrystusa, który udziela się w duszy mej i poprzez głos wewnętrzny wydobywający się z twierdzy duszy mej daje mi On właściwe wskazówki odnośnie Dzieła Swego. Obecnie wszystkie władze me są uciszone i w pokoju z całą szeroką otwartością wykonuję powierzona mi misję, dlatego też pogrążona jestem w głębokiej przepaści Bożej i wkorzeniona w Jezusa Chrystusa, także cała jestem przesiąknięta Nim nieustannie pracując dla Chwały Jego.

Według zamysłów Bożych przełamuję barierę ziemskiej otchłani pełnej niemocy, beznadziejności i skończoności wobec Bożej nieskończoności, i wkraczam w Otchłań Nadprzyrodzoną i to coraz głębiej do bezdennej otchłani niezgłębionej Trójcy, jak to podaje Elżbieta z Dijon. Na mojej drodze świętości jestem przepelniona Bogiem i ukryta w niedostępnym, nadprzyrodzonym świetle Jego, także z woli Jego dusza moja wkracza w coraz większą przestrzeń Jego. W duszy swej żywo doświadczam obecność Oblubieńca Niebieskiego i za pomocą darów Ducha Świętego dochodzę do tajemnic Bożych, także cały czas przebywam w towarzystwie Boskiej Trójcy, która nadprzyrodzoną siłą Swą wyprowadza duszę mą ze wszelkich niebezpieczeństw i prowadzi ją do wytkniętego celu. Wola moja jest mocna, aby wykonać odwieczne zamiary Boga względem duszy mej i tak wielkie nadprzyrodzone Dzieło Boże mogę wykonać w Tym, który umacnia mnie (Flp 4, 13).

Mistrz Mistyczny jest mi pomocą we wszystkich moich potrzebach duszy i ciała, dlatego też oddałam się Mu w słodką niewolę zawierając we wszystkim, także poświęciłam się dla spraw Jego, w związku z czym dusza moja jest pełna niebiańskiego spokoju i za przyczyną Jego podnoszona jest na coraz wyższe stopnie doskonałości i przemieniana w Niego, aby mogła ona zjednoczyć się z Nim na całą wieczność. Z woli Bożej, dzięki łasce Umiłowanego dusza moja czyni duże postępy w miłości, dlatego też weszłam w głęboką modlitwę kontemplacyjną i w sposób widzialny poprzez obrazy, symbole, pojęcia, znaki czasu i najprzeróżniejsze łaski przekazuję rzeczy niewidzialne, nieuchwytnie, które nie mają form i obrazów, aby wszystko było zrozumiane przez zniewoloną ludzkość.

Na mojej drodze doskonałości, która prowadzi na sam szczyt umiłowanej Góry Karmel, na której to dusza moja osiągnie wieczne zbawienie latami dojrzewam duchowo w Panu naszym kontemplując Go miłością Jego, i podczas prowadzenia Dzieła Jego skoncentrowana jestem tylko na Nim, który wgłębia duszę mą w tajemnice Swe. W ciszy krzyżowej śmierci Boskiego Odkupiciela pracuję z pełnym oddaniem w winnicy Jego pod

czujnym okiem Jego, który pozwolił duszy mej wejść w bezkres miłości Swej w jednej jedności z Nim, dlatego też uczestniczy ona w życiu duchowym zmartwychwstałego Pana naszego w ścisłej harmonii z wolą Jego. Umiłowany Boski Oblubieniec dobrze wie, że bardzo kocham Go (J 21, 17), dlatego też poprzez Niepokalaną w tajemnicy Jego i Kościoła dusza ma uczestniczy w Jego Boskiej, wiecznej radości oraz w wiekuistych prawdach Jego, które są gwarancją wolności. Mistrza Niebieskiego spotykam nie tylko w Eucharystii czy też w modlitewnym pisaniu w Imię Jego, ale na każdym kroku, także dusza moja wsłuchana w głos Jego zdąża małymi kroczkami do życia wiecznego, aby móc w wiekuistej wieczności wiecznie ucztować w Ukochanym i z Ukochanym, który nawet już teraz odrobinę pozwala jej uczestniczyć w miłosnych dobrach niepojętej Ojczyzny Swej.

Bez światła Bożego i łaski Bożej nie zrobiłabym kroku, także idę z wielkim uwielbieniem za najpewniejszym znakiem nadziei i pociechy, za Zbawicielem, który wybawił mnie z męczarni ciemności, i wezwał mnie od wewnątrz, abym z łaską Jego wraz z Nim odzwierciedlała prawdę duchowego świata Jego wraz ze znikaniem bytów skończonych w obrębie Trójkąta Bermudzkiego i innych tajemnych miejscach na świecie, także uczynił mnie Swoim "Słowem", abym w Nim zrozumiała i doświadczyła najgłębsze prawdy wiary. Dzieło Boże, które wykonuję z woli Bożej ma charakter kontemplacji medytacyjnej i związane jest z najgłębszymi prawdami chrześcijaństwa, także dusza moja jako dusza wybrana do odsłonięcia światu między innymi tej tak wielkiej tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego nie ma prawa rościć sobie do tego prawa, bo wszystko to odbywa się z woli Bożej i prowadzi do Trójjedynego Boga.

Tajemnica Trójkąta Bermudzkiego zawarta jest w Krzyżu, a do tej pory wszyscy rozwiązujący byli wygodni i szli za materialnym postem, także Krzyż był zgorzeniem dla nich i nie potrafili iść dalej sami, i jak wszystkim wiadomo wszystkie rozwiązania legły w gruzach. Wchłonąć umysłem Stwórcy tę omawianą tajemnicę Jego, to należy być dojrzałym w zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie, który jest obecny w Eucharystii, także w nas ma odbijać się Oblicze Ducha Bożego, dlatego też mamy być czystymi we wszystkim, aby zmartwychwstać w Chrystusie, co jest faktem absolutnym i ostatecznym, bo przecież Zbawiciel daje nam pełną Swoją zdolność i uwalnia nas od więzów przestrzeni i czasu oraz obdarowuje nas pełnią upojenia Swego, także w Nim widzimy wszystko (ks. Wacław Świerzawski).

Poprzez wiarę weszłam w ciemną noc ducha, gdzie niewidzialny i niezbadany **Boski Oblubieniec** jest obecny bez żadnych wyobrażeń, i z woli Jego zawieszona jestem w próżni stawiając czoła wszelkim lękom i wątpleniom (Święty Jan od Krzyża, Thomas Merton), także poznaję pewne prawdy Boże, które już są podane w Piśmie Świętym, i które nie można pojąć i ogarnąć umysłem lecz jedynie żywą wiarą. W dziele ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego postępowałam drogą ofiary i wyrzeczeń, bo jak najczystsze serce i dusza zdolne są otrzymać wrażenia od Stwórcy, które pochodzą od Niego, przez które On pragnie ukazać się danej duszy, także w całej tej mistycznej drodze opierałam się na teologicznej wierze, bo wszystko to leży poza doświadczeniem

ludzkim i musi być zinterpretowane w sposób przyrodzony mimo, że ciężko jest przekazać rzeczy mistyczne, które teologowie muszą głęboko rozważyć.

“ Jeżeli Boski Nauczyciel wybiera tak słabe narzędzie dla Swojego Dzieła, to bez wątplenia dlatego, że chce czynić wszystko Sam ” (Matka Ludwika Małgorzata Claret de la Touche). Słowo Boże zawsze musi wypełnić się wg. słów: “ Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z Nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca bezowocnie do Mnie, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa ” ( Iz 55, 10 - 11 ). Na słowa Pana Jezusa: “ Córko Moja, Ja tobie odsłonię tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, jeżeli chcesz, to mogę teraz ” odpowiedziałam: “ Panie Jezu jeszcze nie teraz, nie jestem Ciebie godna ”, i to była odpowiedź wiary dana Samemu Bogu, który jest Prawdą. Mowa Pańska jest pełna mocy i wszystko spełnia się (Koh 8, 84), także słowa wypowiedziane przez Zbawiciela do duszy mej i tak już w dużym procencie wypełniły się i te **słowa substancjalne**, które są również **słowami formalnymi** cały czas wypełniają się zgodnie z Odwiecznym Planem Bożym, bo słowa Stwórcy są jak ogień i jak młot kruszący skały (Jr 23, 28 - 29), i te słowa substancjalne, które duch mój odebrał wewnątrz od Samego Przewodnika Niebieskiego pomagają duszy mej w zjednoczeniu się z Nim.

“ Słowa nadprzyrodzone dają słyszeć się w duchu osób duchowych bez pośrednictwa jakiegokolwiek zmysłu cielesnego. Słowa nadprzyrodzone dzielimy na słowa **sukcesywne, formalne i substancjalne**. Słowa sukcesywne są to pewne wyrażenia i zdania, jakie duch będąc w skupieniu tworzy i formuluje własnym rozumowaniem. Słowa formalne są te, które duch przyjmuje i wyraźnie słyszy nie sam w sobie, tylko jakby od **trzeciej** osoby. Słyszy je już to w stanie skupienia lub też i bez niego. Słowa substancjalne są to wyrazy, które również formalnie udzielają się duchowi w skupieniu lub poza nim. Sprawiają one w samej istocie duszy ten istotny skutek i cnotę jaką oznaczają. Słowa sukcesywne mogą powstawać w rozumie z **trzech** przyczyn z Ducha Bożego, który poucza i oświeca rozum, i naturalnego światła rozumu, wreszcie od szatana, mówiącego przez sugestię. Słowa formalne przychodzą bez względu na skupienie ducha, często wtedy, gdy duch jest daleki od tego, co mu te słowa mówią ” (Święty Jan od Krzyża).

“ Odnośnie do **słów substancjalnych**, to dusza nie ma nic do działania, niczego nie chce, niczego nie odrzuca, niczego nie obawia się. Nic dusza nie czyni, bo Pan Bóg nie wypowiada tych słów substancjalnych po to, by ona je wypełniała, lecz aby Sam je w niej wypełnił. I tym właśnie różnią się od słów formalnych i sukcesywnych. Te które powstają z woli, gdy są od Boga, są bardzo wzniosłe. Te jednak, które powstają w substancji duszy są nierównie wznioślejsze i więcej sprawiają dobra. Ani dusza, ani ten, kto ją prowadzi nie wie i nie rozumie skąd i jak powstają, nie pojmują też, w jaki sposób Bóg tych łask udziela ” (Święty Jan od Krzyża).

Anioł Pański Świętemu Józefowi ukazał się we śnie i powiedział mu, co ma czynić,

tak i mi w mistycznym śnie ukazał się Pan Jezus i powiedział mi: "Córko Moja, Ja tobie odsłonię tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego", a te słowa Boże są Słowa Życia Wiecznego (J 6, 68), i mamy czynić wszystko cokolwiek rzeknie nam Zbawiciel, aby być zbawionym, który przecież z czasem w pełni czasu odsłonił duszy mej tę omawianą tajemnicę Swą. Od tych pamiętnych słów wypowiedzianych przez Jezusa Chrystusa do mnie, natychmiast uwierzyłam Bogu i nie mam najmniejszej wątpliwości, co do całej nadprzyrodzonej misji swej, którą poznaję wiarą, i która daje mi siłę, aby przezwyciężyć wszystkie przeciwności (Ef 6, 16). Jak ja mogłam w duchowym Dziele Bożym, które jest na pożytek obecnych dusz i przyszłych pokoleń chociaż na moment zwątpić?, skoro mam nieskończenie wiele dowodów opieki Bożej. Ojciec Niebieski nigdy nikogo nie opuścił i tak np. przez 40 lat opiekował się swoim wybranym ludem na pustyni, zaopatrywał Eliasza w chleb i w wodę na pustyni, nie opuścił Jonasza we wnętrznościach wieloryba ani też Daniela w jaskini lwów, nie opuścił też wszystkich świętych, jak i oddane czy też zagubione owce Swe.

**Tajemnica Trójkąta Bermudzkiego** jest zanurzona w Odkupicielu, tak jak całe życie Kościoła, i dusza wybrana do poznania i przekazania jej światu czyli dusza moja musiała oddychać Odkupieniem, a poza tym należy nieprzerwanie obcować z Trójjedynym Bogiem i być o milczących ustach jak Mama Niebieska w Częstochowie, która wprowadziła ład łaski i miłosierdzia, i światłem i mocą Swą oświeciła mi ciemną noc wiary, która prowadzi do Niej i do Jej Syna, Jezusa Chrystusa. Odnośnie milczących ust, to w rzeczy samej całe duchowe Dzieło Boże przekazuję pisaniem słowem, a nie mówionym, bo przecież ono nie jest do rozprawiania przeze mnie i to jeszcze z osobami niepowołanymi do tego, tylko do pisania, bo przecież Zbawiciel wyraźnie powiedział w twierdzy duszy mej czy też w łaskach Swych, kiedy podczas snu dusza ma opuścić w Nim czasoprzestrzeń, że mam pisać aż do samej śmierci swej, także jak widać proroctwo Jego wypełnia się i to na oczach całego świata.

Pojąć Boską tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego tzn. przeżywać w sobie Damaszek, aby tę prawdę w całej ostrości móc zobaczyć w Bogu czyli uczestniczyć w życiu Rodziców Niebieskich, w Ich posłannictwie, w Ich funkcji proroczej, aby następnie móc głosić światu tę Chrystusową Ewangelię. Misja odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego w minionych wiekach byłaby bezcelowa i wariatem by mnie okrzyknięto jakbym żyła wcześniej, ale obecnie przyszła pełnia czasu na przekazanie Orędzia Bożego, w którym codziennie podejmuję ogromny wysiłek wśród moich tak licznych chorób i przeciwności, aby przygotować świat na konkretny i rzeczywisty odbiór tej tajemnicy Bożej. Dziełu ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, temu odwiecznemu postanowieniu jestem wierna, dlatego też nieustannie zmierzam do Mądrości Bożej, która nie tylko jest przeczystym wpływem Chwały Wszechmogącego, ale również jest Odblaskiem Wiecznej Światłości (Mdr 7, 25 - 26).

Na mojej drodze krzyżowej już tu w życiu śmiertelnym doświadczam w duszy mej obecność mocy Bożej i słodczy chwały Bożej, i niezmiernie tęsknię za doznany już przedsmakiem owej tajemniczej radości i uciszenia (Thomas Merton), także jestem posłuszna

Duchowi Świętemu i za przyczyną Jego zanurzam się w Bogu, aby w czystej wierze pojąć tajemnice Boże odwiecznie przeznaczone na duszę mą, które są ciemnością dla umysłu jak noc (Święty Jan od Krzyża). **Trójjedyny Bóg** za wstawiennictwem Gwiazdy Morza Maryi wyprowadził mnie z samego dna nicości ziemskiej, po ludzku biorąc z sytuacji bez wyjścia, co miałam to przepowiedziane w mistycznym śnie ze statkiem z **23.11.1984 r.**, gdzie była wielka morska burza, wielki sztorm, a statek bardzo szalał, wody wezbrały, zerwały się wichry morskie, uderzając o statek, wszyscy potopili się, a ja jednak nie runęłam z wrogami Boga, bo jestem utwierdzona na skale Bożej (Mt 7, 24 - 25).

✙ ✙ ✙ Najprzewielebniejszy **Jezu Chryste** prowadzisz duszę moją do Siebie poprzez bolesne próby, prawdziwe burze i najprzeróżniejsze cierpienia, aby spaliła się ona na Krzyżu z miłości do Ciebie i zespoliła się z Tobą, i abym w czasie przeznaczonym dla mnie wewnętrznie dojrzała do przekazania światu duchowego Dzieła Twego. Boski Odkupicielu tylko Ty jedyny potrafisz napełnić duszę mą otuchą, radością, także w wielkiej kontemplacji i pokorze odnajduję Ciebie, i jestem niezmiernie wdzięczna Tobie, że mimo, że dusza moja przebywa jeszcze w ciele, w przejściowym świecie, a pozwoliłeś jej żyć chociaż w niewielkim stopniu wiecznym światem Twym. Najdroższy i niezastąpiony **Ojciec Niebieski** zawsze, kiedy pragnę dowiedzieć się o tajemnicach Twych, to dowiaduję się i to nawet więcej niżbym mogła prosić, dlatego też córka Twa trwa w cierpliwości i mimo przeciwności losu, które są znakiem postępu i głębszych wpływów Twych nieustannie podnosi się na duchu z całą bezgranicznością ufając tylko Tobie. Zbawicielu tylko dzięki Tobie za wstawiennictwem Róży Mistycznej Maryi w cierpieniach nabieram mocy Twej, a każdy ból, który nawet sprawia mi trudność w oddychaniu przybliża duszę moją do umiłowanej Ojczyzny Twej. **Mamo Niebieska** Przegromnej Bolesci, Twoje błogosławione Oblicze coraz mocniej wzywa mnie do Ciebie, i poprzez łaskę uświęcającą jestem nosicielką nadprzyrodzonych tajemnic Twych i Trójcy Świętej, które wnoszę w życie swe. **Trójjedyny Boże** jesteś Dawcą Życia, i moje całe życie zależy jedynie od Ciebie, i córka Twa prosi Ciebie, abyś zabrał jej duszę jak najprędzej do Siebie, do upragnionej i umiłowanej wieczności Twej, aby mogła ona sycić się niepojętą miłością Twą. Amen ! ✙ ✙ ✙

Bezwarunkowo, całkowicie i z pokorą poddałam się woli Bożej, i w czystości serca kontempluję Stwórcę, i "moja prawdziwa tożsamość ukryta jest w Bożym wezwaniu skierowanym do mojej wolności i w odpowiedzi jaką kieruję do Boga" (Thomas Merton). Z woli Bożej jestem mocna w Dziele Bożym i poprzez wewnętrzne milczenie Rodzice Niebiescy jasno ukazują mi tajemnice miłości Swej, aby poprzez nie z duszy mej biła miłość do bliźnich. Podczas pracy dla Odwiecznego Słowa odczuwam żywe doświadczenie miłości Bożej i Ducha Świętego co znaczy, że umarłam i zmartwychwstałam w Chrystusie (Święty Jan od Krzyża), i jest to doświadczenie mistycznego odnowienia, wewnętrznej przemiany dokonywanej mocą miłosiernej miłości Boga (Thomas Merton).

Rozmówiona w prawdzie Ojca Niebieskiego, który przecież jest jedyną niepodważalną Prawdą koncentruję się cały czas na Nim odnosząc wszystko do Niego, także żyjąc w pełnej komunii z Nim tak radośnie wszystko wykonuję w Nim na Chwałę Imienia Jego, dlatego

też przejściowe trudności jedynie odrobinę wstrzymują mój pochód na umiłowaną duchową Górę Karmel, na której panuje wolność i pokój Boskiego Odkupiciela. Poprzez prowadzenie tak niezmiernie miłosnego Dzieła Pana naszego, które realizuję w mądrości Umiłowanego mam niewielką namiastkę wiecznego raju, który w przemijającej doczesności jest rajem cierpienia i miłości, dlatego też jako wierna córka Słowa Wcielonego jestem bardzo wymagająca w odwiecznym powołaniu mym, które latami było pisane, szlifowane i udoskonalane, tak jak dusza ma w Oblubieńcu Niebieskim cały czas przeobrażana jest w Niego. Jezus Chrystus w Trójcy Jedynej poprzez ukryte niepojętości Swe tak mądrze przeprowadza duszę mą po drabinie doskonałości, aby mogła ona coraz bardziej dojrzewać w Nim, dlatego też z nieskończonej dobroci Swej zsyła na mnie choroby i najprzeróżniejsze przeciwności, aby umocnić mnie w Sobie.

Moja nadprzyrodzona misja, która odwiecznie została przygotowana na duszę moją jest miła dla Nieśmiertelnego, bo ona koi cierpienia Jego, bo przecież ona ratuje cały grzeszny świat, także jestem Panu naszemu niezmiernie wdzięczna za tak wielkie wyróżnienie i za to, że poprzez tak częste duchowe miecze boleści tak dobrze przygotował duszę mą do odwiecznego zadania Swego. Duchowe miecze boleści, które niejednokrotnie przenikały duszą mą miały zbawienne działania, bo za pośrednictwem tych niesamowitych duchowych czy też nawet fizycznych boleści ciała mego obumarłam dla świata doczesnego i zresztą dalej obumieram, ale tym razem już z tęsknoty za Ukochanym.

Poprzez wszystkie przeciwności mojej tak nad wyraz niezwyklej drogi świętości bardziej wzmacniam się w Boskim Odkupicielu, także nawet nie zważam już na tych kapłanów, którzy przyjęli pozę obojętności na tak wielkie Dzieło Pana naszego, tylko z pełnym oddaniem pracuję dla Ukochanego, aby ratować topiący się Kościół Jego, i aby mogła wypełnić się odwieczna wola Jego we mnie. Na swojej miłosnej i ciernistej drodze świętości w miłosnym duchu **Najświętszego** poprzez ciemności prowadzona jest dusza ma do jasności nad jasnościami Nieśmiertelnego, aby w życiu przyszłym przebywała ona jedynie w świetle wiecznego życia, także z wielką pokorą realizuję swoje odwieczne powołanie, które odbywa się według odwiecznego zamysłu Trójjedynego Boga.

W ciemnych nocach wiary i ducha, które przesiąknięte są radościami, pokojem i spokojem Najświętszego zawsze wszystko czynię z pokorą nie tylko dla Chwały Niebios, ale i dla dobra całej zniewolonej ludzkości. Dostyc często składam Wszechmocnemu nieskończone dzięki za tak przebłogie powołanie, którego jestem świadoma w całej pełni, i które przecież wprowadziło mnie w wyższe życie, dlatego też czując moc łaski i miłosny, mistyczny ogień Boskiego Oblubieńca latami pisałam mistyczne książki, a obecnie duchowe publikacje i komentarze na Twitterze, aby zwyciężyła umiłowana, wiekuista prawda w Bogu, z którym przecież jestem w wielkiej miłosnej komunii, i dzięki któremu dusza ma coraz bardziej poznaje Jego dojrzewając też w Nim, aby też w Imię Jego przekazać światu duchowe Dzieło Jego.

Mimo, że czasami jestem rozdarta wewnątrz, ale nieustannie żywię się owocami

Kościół, które są owocami męki i śmierci naszego Zbawiciela, i z pomocą Ukochanego pracuję w duchowej winnicy Jego, aby wydać jak najwięcej mistycznych owoców na Chwałę Jego. Boski Mistrz odwiecznie zaplanował duszę mą do życia w dwóch światach i mimo, że duchowo jestem w rzeczywistości innego świata i nieustannie dążę do rzeczy ostatecznych, ale dosyć często duch mój wchodzi w ten upadły i zniewolony świat, gdzie nawołuje się do tzw. "dobrobytu", który wyśmiewa podstawowe wartości narodu i za nic ma życie i godność ludzką. Nauczyciel Niebieski działa przeze mnie i we mnie, i w Nim pokonam złudne przeszkody doczesnego pielgrzymowania i dusza ma zwyciężyć w Nim na wieczyste czasy, bo ona jako oblubienica Jego będzie przebywać z Nim w niezgłębionych i w niepojętych sferach Jego.

Ciągle naśladowuję Zbawiciela, bo nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez Niego (J 14, 6), i całe moje mistyczne i ascetyczne życie ma być odtworzeniem Chrystusowego życia na ziemi, gdyż ono oczyszcza i całkowicie "unicestwia" duszę, by ją zjednoczyć z Bogiem (Święty Jan od Krzyża). Z woli Bożej po schodach mistycznych statku Bożego odrzucam wszystko, co przeszkadza mi wspiąć się na następny szczebel, także uwalniam się od wszystkich pragnień, nadziei, lęku i bólu rezygnując ze wszelkich form aktywności duchowej oraz opróżniam swoją duszę z myśli i uczuć, aby miłować Oblubieńca Niebieskiego z całego serca swego i z całej duszy swej i ze wszystkich sił swych (Święty Jan od Krzyża). W duszy i sercu mym nieustannie płonie mistyczne światło nadziei i miłości, także za nic mam wszelkie zniewolenia, bo ja już dawno zrezygnowałam ze wszystkich własnych korzyści i gotowa jestem na najgorsze ofiary włącznie ze śmiercią, aby tylko móc wypełnić wolę Mistrza Niebieskiego poprzez którą pomogę wielu więźniom zła, którzy jedynie tylko obiecują "złote gruszki na wierzbie", aby tylko utrzymać władzę i czerpać z tego jak największe profity zdobywane niejednokrotnie w sposób nielegalny, także wielu z nas żyje w niepewności i przemocy.

**Boski Oblubieniec** napęłnia duszę i serce me wielkoduszną miłością Swą, abym zawsze była mocna Nim, także w towarzystwie Jego i tak jestem przyobleczona zawsze w Niego tym bardziej, że zostałam ochrzczona w Nim (Ga 3, 27), także w jednej jedności ze Słowem Wcielonym wchodzę coraz bardziej w realizację już końcowego planu Jego, aby móc w całości wypełnić umiłowaną wolę Jego. Zbawiciel w duchowym Dziele Swym, które jest niesamowitą odtrutką na te ideologiczne ewangelie, które przepojone są niesamowitym kłamstwem, najprzeróżniejszymi zwyrodnieniami i śmiercią nad wyraz pokrzepia mnie w Sobie, także nie zważam na wszelkie przeciwności, tylko w cichości i pokorze podążam po wytyczonych duchowych drogach Umiłowanego, który w ostatecznym rozrachunku i tak zaprowadzi duszę moją do wiekuistego Nieba Swego.

Skoro do tak wielkiego Dzieła Bożego wezwało mnie miłosierdzie Ojca Przedwiecznego w Chrystusie, to za wstawiennictwem Róży Duchowej Maryi w Duchu Świętym z pełnym oddaniem walczę o Dzieło Boże, które w obecnej dobie czasu nabrało niesamowitego rozpędu, bo przecież walka stała się już decydująca, także w tej duchowej bitwie muszę zwyciężyć w Trójjedynym Bogu, aby wypełniły się odwieczne zamysły Jego względem

duszy mej. Dzieło Pana naszego, które intensywnie i systematycznie prowadzę w Nim jest zbyt niewygodne dla całego zniewolonego świata, który ma za nic dobro bliźniego, bo ono jest zagrożeniem dla tego totalitarnego systemu, ale dzięki łasce Wszechmogącego żyjąc pełnią życia Jego zrozumiałam, że musiało upłynąć sporo czasu, aby pewne sprawy dopiero t e r a z wyszły na światło dzienne tego zniewolonego świata, ponieważ osiągnęłam w Umiłowanym wymagalną duchową dojrzałość, aby móc przekazać zamierzone dobro w sprawach Bożych, które pozwoli zamknąć fałszywe, propagandowe przekazy popleczników zła. Mimo, że żyję w tym nad wyraz zdemoralizowanym świecie, ale wyrzekłam się jego dla dobra jego, aby poprzez duchowe teksty duchowego Dzieła Ukochanego, które pisałam w Nim na podstawie przeżyć duszy mej w powiązaniu z Pismem Świętym i dziełami ascetyczno - mistycznymi nawrócić w Bogu jak najwięcej dusz na drogę świętości, na której zawsze będziemy spokojni i radośni w niewidzialnym i rzeczywiście istniejącym Bogu, aby w wieczności dusze nasze mogły upajać się niepojętą miłością Jego. Moje duchowe teksty pisane pod wpływem Ducha Świętego przyniosą odrobinę radości czytającym, którzy przy wnikliwszym czytaniu od razu rozumieją, że to jest ewangeliczne Dzieło Pana naszego, który w niepojętej mądrości Swej nakazał mi, aby założyła sobie internetową stronę [/annaanielaflak.eu/](http://annaanielaflak.eu/), na której w niewielkim procencie przekazałam duchowe sprawy nie tylko w listach do duchowieństwa, ale również w duchowych publikacjach mych, które zaczęłam umieszczać od **1.10.2019 r.**, od wspomnienia Małej Tereski czyli Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza i rocznicy śmierci mojej Świętej Pamięci Mamy Józefy, która zmarła 1.10.1998 r.

Maja 52 - ga wysyłka do Watykanu z **13. 06. 2019 r.** zamyka duchowe Dzieło Boże składające się z **33-ech** duchowych książek i z ogromu duchowych listów, także już więcej mistycznych książek, ani też żadnych wysyłek nie będzie z mojej strony do duchowieństwa, które latami milczało na duchowe Dzieło Niebios i obecnie interwencja należy tylko do Samego Trójjedynego Boga, dzięki któremu ujawniłam się przez Twitter umieszczając też duchowe publikacje na mojej internetowej stronie, których wraz z tymi obecnie dwiema publikacjami jest już **25**, co jest szokiem dla na pół gwizdka kapłanów. Wiadomo, że do Ojca Świętego napiszę wówczas, gdy będzie jakakolwiek interwencja w Dziele Bożym lub będzie inny Papież. Mój Mistrz i zarazem Przewodnik Niebieski wspomaga mnie w tej przemijającej doczesności, a najbardziej wówczas, kiedy nie spodziewam się tego lub też, gdy jestem w sytuacji na ludzki rozum bez wyjścia, także jak widać w tych niepojętych sprawach Jego tylko On Sam może załatwić wszystko nawet, żeby sprzeciwili się wszyscy tyrani tego upadłego świata, którzy niszczą chrześcijańskie rodziny, zaspakajają swoje diabelskie żądze czy też swoimi wymyślnymi prześladowaniami wyżywiają się w dokuczaniu niewinnych ludzi niejednokrotnie ich zabijając.

**Nauczyciel Niebieski** ma własny sposób zrealizowania Dzieła Swego, które prowadzę w najciemniejszej nocy wiary i nie moja w tym rzecz jak ono zakończy się w marnościach tego świata, które ogarniają mnie ze wszystkich stron, gdzie odrzucam od siebie radość, strach, nadzieję i ból ( Boecjusz ) wszystko wykonując nie dla pociech duchowych, ani też zmysłowych, których nie szukam, lecz wszystko czynię dla umiłowanych Rodziców Niebieskich.



Na mojej duchowej drodze napełniona wewnątrz nieskończoną miłością Bożą, która nie może być ugaszona przez wody tego świata dbam o to, aby moje życie nie rozbiło się o Źródło Wody Żywej. Dzięki Opatrzności Bożej chodzę w światłości Bożej i godnie realizuję odwieczne powołanie, aby mogły wypełnić się wyroki Boże, które przypadają na obecne zniewolone czasy, aby zadośćuczynić za grzechy świata. Mój najukochańszy Przewodnik Niebieski odnowił ducha Swego w duszy mej, aby ona w bezgranicznej wierności, miłości i z całkowitym oddaniem przekazywała świadectwo miłości Jego. Dusza moja dosyć często spotyka się z Panem naszym w twierdzy duszy swej, także nieustannie współdziała ona z łaską Jego, aby móc wznieść się w wyższe sfery życia duchowego. W dosyć częstej duchowej agonii Chrystusa dusza ma została w szczególny sposób wysublimowana na wrażliwość cierpienia i miłości, aby wraz z Ukrzyżowanym była ona zdolna unieść brzemień grzechów świata. Jestem wierna prawdzie Bożej, dlatego też poprzez miłość przekazuję umiłowaną prawdę odwiecznego powołania swego, które łączy nadprzyrodzoność z przemijającą doczesnością.

Na mistycznym Uniwersytecie **Mistrza Niebieskiego** w sposób niewypowiedziany pokochałam czystą, bezinteresowną walkę dla dobra Pana naszego, z którym nieprzerwanie dzielę się zarówno cierpieniami, jak i radościami, dlatego też pewna ufności idę zawsze za Nim, aby pokonać i zwyciężyć wrogów Jego, którzy są przecież i moimi wrogami. Król Miłosierdzia, Dobrodziej nieskończoności dał światło rozumowi memu, abym na podstawie przeżyć duszy swej w heroicznej miłości Jego **przekazała** niepojęte i niezgłębione tajemnice Jego, które znajdują się w wyższych sferach Jego. W posłuszeństwie Najwyższego wypełniam wolę Jego, co pozwala to duszy mej, jak i rozumowi memu przebywać w niepojętym Źródle Wody Żywej, w którym płonie najczystszy mistyczny ogień miłości Boskiego Oblubieńca.

W ścisłej łączności z moim najukochańszym, stałym Towarzystwem Niebieskim w czystej i szczerej miłości Jego kocham Dzieło Jego, które prowadzę, bo przecież ono dosięga nieskończone i niezgłębione sfery Jego, które od samej wieczności zawarte są w Nim, także nigdy nie cofnę się z miłosnego pola walki, które duszę moją zawsze zaprowadzi w objęcia Boskiego Oblubieńca. Kapłan Niebieski odwiecznie wybrał mnie do duchowego Dzieła Swego, dlatego też nie zważając na moją nędzę i moje braki zniżył się do mnie, abym w zaparciu się siebie niosła swój krzyż z Nim i w Nim, i w świetle życia Jego przekazała orędzie Jego, które zawarte jest w moich mistycznych książkach.

Wielkie światła, znaki czasu i natchnienia **Ukochanego** pozwalają mi w ciszy i skupieniu coraz głębiej pogrążyć się w Nim, także w Panu naszym pokonuję wszystkie przemijające trudności typu wewnętrznego tj. duchowego, jak i zewnętrznego tj. doczesnego świata włącznie z moimi chorobowymi dolegliwościami. Podczas przemijającej pielgrzymki za dnia najbardziej odpoczywam w Boskim Oblubieńcu, gdy piszę w Nim i dla Niego, bo wówczas mam do czynienia z miłosnym odpocznieniem w Nim, bo przecież jestem na wskroś przeniknięta miłosierdziem Jego. W tych chwilowych duchowych stanach w ciszy podczas cichego pisania w Imię Najwyższego jestem niezmiernie skupiona w Ukochanym,

który oświeca mój umysł, abym pod natchnieniem Jego w wielkiej miłości Jego przekazała duchowe Dzieło Jego, aby ratować obecną Sodomę i Gomerę. W mojej nadprzyrodzonej misji zamykam się w Panu naszym, który nieustannie czuwa nad duszą moją, która mocą Jego wchodzi w niezgłębione tajemnice Jego, bo przecież ona o własnej mocy kompletnie nic nie zdoła uczynić. Jestem wierna Boskiemu Oblubieńcu, który zawsze jest ze mną, dlatego też niczego i nikogo nie lękam się, bo On przeprowadza mnie przez kręte i niebezpieczne drogi, także dzięki Niemu zwyciężę wszystkie nawarstwiające się trudności w tym grzesznym świecie, gdzie Kościół Jego znalazł się w krytycznym stanie.

Z woli Pana naszego dusza ma pochłonięta jest niezgłębionym miłosierdziem Jego, które udzieliło się wszystkim członkom ciała mego, dlatego też w cichości i pokorze, w świetle najwyższym **Najświętszego** poprzez swoją nadprzyrodzoną misję oświecam zabłąkane i oziębłe dusze nie tylko osób świeckich, które nie mają najmniejszego pojęcia o natchnieniach Ducha Świętego, który w szczególny sposób kieruje duszą wybraną, ale również i osób konsekrowanych, bo przecież mamy ogrom zmysłowych spowiedników, którzy nie są w stanie wejść w stan grzesznej duszy, co sama to wielokrotnie doświadczyłam. Boski Oblubieniec powołał duszę mą do głębi prawdziwego wiekuistego szczęścia i obdarza ją wprost nieprawdopodobnymi łaskami, bo przecież podczas snu ona tak często opuszcza w Nim powłokę cielesną, i wówczas cieszy się głębią niepojętego Bóstwa Jego.

Poprzez Jezusa Chrystusa zostaje nam przywrócone podobieństwo do Boga, dlatego też należy strzec się bram duszy, aby w czystości zmysłów, w najgłębszym uciszeniu w wolności ducha kontemplować Zbawiciela i tajemnice Jego. Za pośrednictwem dóbr nadprzyrodzonych wola łączy się z Bogiem, także dusza moja pełni wolę Bożą w świetle wiary, która prowadzi ją poprzez odwieczne powołanie do żywota wiecznego. Odkupiciel oczyszcza duszę moją i uwalnia ją ze wszystkiego, nawet i od wszelkiej radości, aby była ona stała w uczuciach Bożych i umysłem Jego wytrwale dążyła do poznania tajemnic Bożych odwiecznie jej przeznaczonych. Dusza moja nieustannie tęskni za niepojętymi szczęśliwościami wiekuistego świata, w których przyszło jej nawet odrobinę rozkoszować się w Panu naszym, dlatego też przemijające i nic niewarte pociechy, jak i dobra doczesne w sposób niewyraźalny przeszkadzają jej w doskonałym kontemplowaniu Ukochanego, który coraz częściej wprowadza ją w Sobie w niepojęte wielkości Swe.

Na drodze świętości swej jestem posłuszna tylko Oblubieńcowi Niebieskiemu, który poprzez nieprzerwane łaski Swe wprowadził duszę mą w niezgłębione zamiary Swe, także niejednokrotnie ona przebywała w Nim w przepaści grzechów ludzkich, jak i w przepaści miłości Jego, dlatego też rozpalona miłością Jego żyje ona w ścisłej zażyłości jedynie tylko z Nim. W nadprzyrodzonej misji swej liczę tylko na Boskiego Odkupiciela i wiem, że dobrnę szczęśliwie do wyznaczonej odwiecznie mety, bo przecież Ukochany uczynił mnie zdolną do wykonywania Dzieła Swego, także On daje mi moc Swą do walki, i w walce tego doczesnego świata w szczególny sposób broni mnie i poucza wewnętrznie, co mam czynić, i jak widać pełnienie woli Bożej, które jest jedynym celem, aby dusza została zbawiona jest niezwykle łatwe w Panu naszym. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak